

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Tym razem na celowniku są rzymskie radia, nadzieja na chińskich inwestorów i możliwość odkrycia nowego Tottiego, Ronaldo i Messiego. Zakres działań jest szeroki, ale słowa Jamesa Pallotty - jak zawsze gdy coś mówi - również wczoraj wywołały lawinę polemiki. I trzeba się zapytać czy przynosi korzyści Romie za każdym razem, gdy ta znajduje się z jego winy w centrum burzy medialnej.

Pallotta mówił na Sloan Sports Analytics Conference uniwersytetu MIT w Bostonie. Przystawką było "machine learning", oprogramowanie, dzięki któremu prezydent Romy ma nadzieję wyszukiwać nowe talenty: *"Zdecydowaliśmy się 9 miesięcy temu poszukać przyszłego Messiego, Ronaldo i Tottiego, jeśli w ogóle istnieją. Dzięki machine learning można oglądać wideo z 6 tysiącami graczy, szukając pewnych cech. Jeśli Monchi mówi: "Chcę zobaczyć to lub tamto", możemy zbudować system, który przefiltruje i który wskaże na tych piłkarzy"*. Podsumowując, Pallotta jest przekonany, że graczy można wybierać poprzez wideo, statystyki, analizy. Być może potem jednak oko Monchiego będzie decydować na żywo czy gracze są dobrzy czy nie.

Potem prezydent Giallorossich robi swój tradycyjny wjazd wyprostowaną nogą: *"W Rzymie było dziewięć radiów, które mówiły o Romie 24 godziny na dobę. Byliśmy zmuszeni otworzyć swoje, aby przekazać naszą wersję faktów. Gdybym miał słuchać każdego dnia te radia, musiałbym skoczyć to rzeki z Tobin Bridge, gdyż rzucają głównym każdego dnia odnośnie tego, co robimy. Do tej pory sprawiliśmy, że zbankrutowały dwa, brakuje jeszcze siedmiu"*. Biorąc pod uwagę, że przez ten czas nie zbankrutowało żadne radio Giallorossich, wypowiedzi jest mniej niż nieelegancka. Również dlatego, że Pallotta nie zna włoskiego i tym samym rzeczy są mu przekazywane. Kto wie w jaki sposób?

Na koniec stadion: *"Mamy nadzieję mieć go w trzy lata, nie możemy rywalizować z Barceloną, jeśli mają miliard dolarów przychodów przeciwko naszym 220-240 mln euro. Stadion pozwoli generować podwójne lub potrójne przychody, również dzięki rozrywce. To będzie najbardziej wykorzystywany obiekt w południowej Europie, sprowadzimy tu też mecze futbolu amerykańskiego szkół średnich. Wyobrażam sobie "świętą wojnę" między Boston College i Notre Dame, z papieżem rzucającym monetą"*. Szkoda tylko, że futbol amerykański ma minimalną oglądalność we Włoszech. Na koniec żart skierowany do Javiera Sobrino, dyrektora strategicznego innowacji Barcy: *"Jeśli Chińczycy zapytają ciebie ile kosztuje klub, daj im moją wizytówkę"*.

Autor: abruzzo